

CENA:
5 zł

ZBIGNIEW GRZYBOWSKI

RONDA WIOSNA '98



50

**ZAGŁĘBIE
LUBIN**



**GKS
KATOWICE**

06.06.1998 r.

**KGHM POLSKA MIEDŹ S.A.
SPONSOREM ZAGŁĘBIA LUBIN**

AKTUALNOŚCI

GKS Katowice - Lech Poznań 0:1 (0:0) Bramka: Reiss (74-głową)	1. ŁKS	32	63	51-21	18- 9- 5
Stomil Olsztyn - Wisła Kraków 0:3 (0:1) Bramki: Matyja (43), Kulawik (67) i Pater (88)	2. Polonia	32	60	41-27	17- 9- 6
Petrochemia Płock - Górnik Zabrze 1:1 (1:0) Bramki: Sobolewski (35) i Bonk (75)	3. Wisła	32	58	45-28	17- 7- 8
Groclin Dyskobolia Grodzisk - Raków Częstochowa 2:3 (0:2) Bramki: Majewski (53), Królik (60) oraz Skwara (14), Kosmal (33), Kurasiński (76)	4. Legia	32	56	48-29	15-11- 6
Polonia Warszawa - Ruch Chorzów 1:0 (0:0) Bramka: Bąk (88)	5. Widzew	32	55	48-33	16- 7- 9
Pogoń Szczecin - Odra Wodzisław 0:1 (0:1) Bramka: Jegor (5)	6. Ruch	32	51	45-37	14- 9- 9
Widzew Łódź - ŁKS Łódź 0:0	7. Górnik	32	46	46-40	12-10-10
Legia Warszawa - KSZO Ostrowiec 3:1 (1:0) Bramki: Czereszewski (39), Karwan (56), Sawicki (60) oraz Bilski (53)	8. Amica	32	46	35-30	12-10-10
Amica Wronki - Zagłębie Lubin 1:0 (0:0) Bramka: Przerada (90) Zółte kartki: Kalita, Siara oraz Lizak, Jasiński.	9. Zagłębie	32	42	37-36	12- 6-14
Amica: Stróżyński - Kościelniak, Małachowski, Siara - Przerada, Sokołowski (69 Kalita), Biliński, Motyka, Maciuszek - Kryszałowicz (62 Sobociński), Król (75 Dubiela).	10. Stomil	32	42	35-40	11- 9-12
Zagłębie: Lech - Szczypkowski, Żuraw, Cecot - Lizak, Przerawcz, Nuckowski (62 Grzybowski), Manuszewski (71 Krzyżanowski), Górski - Molongo (55 Klimek), Jasiński.	11. Odra	32	42	41-49	12- 6-14
	12. Katowice	32	41	34-30	10-11-11
	13. Lech	32	40	36-37	10-10-12
	14. Pogoń	32	39	34-40	9-12-11
	15. Petrochemia	32	38	27-43	10- 8-14
	16. Groclin	32	29	28-48	8- 5-19
	17. KSZO	32	24	24-44	6- 6-20
	18. Raków	32	17	20-63	4- 5-23

DZISIAJ GRAJĄ

Polonia	-	Widzew	(0-0)
Ruch	-	Groclin/Dyskobolia	(1-3)
Raków	-	Pogoń	(1-1)
Odra	-	Stomil	(2-2)
KSZO	-	ŁKS Ptak	(0-3)
Wisła	-	Petrochemia	(0-3)
Górnik	-	Amica	(1-1)
Zagłębie	-	Katowice	(0-0)
Lech	-	Legia Daewoo	(0-0)

9 CZERWCA 1998 (wtorek, godz. 17.00)

Widzew	-	KSZO	(0-2)
Legia Daewoo	-	Zagłębie	(0-0)
Katowice	-	Górnik	(1-1)
Amica	-	Wisła	(1-1)
ŁKS Ptak	-	Lech	(0-1)
Petrochemia	-	Odra	(0-0)
Stomil	-	Raków	(2-0)
Pogoń	-	Ruch	(1-1)
Groclin/Dysk.	-	Polonia	(0-2)

ZARZĄD KLUBU SPORTOWEGO „ZAGŁĘBIE” LUBIN

Tadeusz Szelaż	- prezes zarządu
Jan Bylczyński	- viceprezes ds. org.- finansowych
Piotr Rojek	
Leszek Czerwiński	
Mieczysław Kulczycki	
Stanisław Speczik	
Ryszard Zbrzyzny	
Janusz Mastalski	- przewodniczący komisji rewizyjnej
Andrzej Krug	
Zbigniew Kozłowski	



KIEROWNICTWO SPORTOWEJ SPÓŁKI AKCYJNEJ „ZAGŁĘBIE”

RADA NADZORCZA

Jerzy Markowski	- przewodniczący
Tadeusz Szelaż	- wiceprzewodniczący
Ryszard Zbrzyzny	
Piotr Rojek	
Marian Urbaniak	
Czesław Fabiszewski	

ZARZĄD

Andrzej Krug	- prezes
--------------	----------

Edward Cecot:



Inaczej za Topolskiego inaczej za Szarmacha

Edward Cecot jest wychowankiem 2-ligowego Chemika Police. Do Zagłębia trafił za kadencji trenera Andrzeja Strejla.

Jakie były twoje piłkarskie początki?

- Chyba normalne jak u każdego chłopaka. W 1983 roku będąc w 6 klasie zapisałem się do trampkarzy Chemika. Potem byli juniorzy i tak dalej. Moim pierwszym trenerem był pan Masicz.

Czy pamiętasz ligowy debiut w gronie seniorów?

- To było w 1992 roku jako junior byłem wystawiony do składu na mecz z Lechią Gdańsk. Zremisowaliśmy bezbramkowo, ale ja nie dotarłem do końca, po prostu opuścili mnie siły.

Grając w Chemiku z pewnością marzyłeś o przeprowadzce do Pogoni Szczecin. Czy była na to szansa?

- Była, ponieważ zostałem zaproszony na testy do Pogoni. Ale przeżyłem wielkie rozczarowanie. Razem z rezerwami Pogoni pod wodzą trenera Kozłowskiego pojechaliśmy na sparing do Błękitnych Stargard. Ja sądziłem, że czeka mnie poważny sprawdzian na tle pierwszoligowców, a kazano mi grać z 4 ligą. Od tamtej pory wyleczyłem się z marzenia o grze w szczecińskim klubie.

I szybko zmieniłeś otoczenie...

- W 1992 roku przenieśliem się do Stilonu Gorzów za namową trenera Eugeniusza Różańskiego. Był to fajny moment w moim życiu. Ekipa Stilonu grała niezłe, stanowiliśmy zgraną paczkę, w klubie finansowo wszystko było poukładane, no i poznałem dziewczynę, dzisiaj moją narzeczoną Agnieszkę.

A mimo to zdecydowałeś się na grę w Warcie Poznań. Dlaczego?

- Bo zawsze chciałem piąć się wyżej. W Stilonie w Pucharze Polski zagraliśmy z Miliarderem Pniewy prowadzonym przez Wojciecha Wasikiewicza i kiedy on został trenerem Warty, zaproponował mi granie u siebie.

Potem był jeszcze półroczny powrotny epizod w Chemiku Police i przejście do Zagłębia. Czy miałeś inne oferty?

- Byłem na treningach w Petrochemii Płock, ale widocznie działacze z Płocka nie osiągnęli porozumienia z Jerzym Kobylańskim, który wówczas reprezentował moje interesy. A oferta z Lubina była interesująca i stanowiła ciekawe wyzwanie. Trener Andrzej Strejla najpierw przyglądał się mi przez 2 tygodnie a potem powiedział by mnie wypożyczyć. Od roku gram w Zagłębiu na zasadzie transferu definitywnego. Bardzo długo walczyłem o miejsce w podstawowym składzie naszej drużyny i dopiero za Adama Topolskiego wywalczyłem stałą pozycję.

Dłatego, że Adam Topolski w przeszłości był także obrońcą?

- Na pewno miało to wpływ. Topolski wierzył we mnie i stawiał na mnie wtedy pewniej się gra. Za Topolskiego chociaż on był obrońcą, graliśmy bardzo ofensywnie, miałem za zadanie wspierać drugą linię i atak. Za trenera Andrzeja Szarmacha grymy bardzo destrukcyjnie i moje wędrowki za połowę rywali są rzadkością.

W silnej destrukcji jest miejsce na indywidualne zadania. Często kryjesz jednego z napastników drużyny przeciwnej. Kto dał ci się szczególnie w znaki?

- Ostatnio Marek Saganowski z ŁKS Łódź. Jeszcze z okresu gry w Warcie strach było grać przeciwko Zbyszowski Czajkowskiemu wówczas występującemu w Chrobrym. Potrafił on tak zakreślić człowiekiem, że wstyd było w oczy spojrzeć kolegom. I jeszcze kłopoty miałem z Grzegorzem Mielcarskim.

Czy gdyby przyszło tobie grać przeciwko Radkowi Jasińskiemu to czy nasz napastnik miałby na koncie 12 goli?

- Przeciwko Radkowi gra się wyjątkowo trudno bo jest on nieobliczalny. Może spudłować mając tzw. 100 procentową okazję, ale zdobywa gole w wydawałoby się niegroźnej sytuacji. Potrafi oszukać każdego obrońcę, więc myślę, że chociaż raz by mu się ta sztuka ze mną udała.

Mimo zadań destrukcyjnych starasz się zdobywać gole. Który zaliczasz do najładniejszych?

- Był to gol zdobyty na Lechu Poznań. Jarek Krzyżanowski nagrał mi kapitalną piłkę i ja uderzyłem z dystansu z odległości 26-28 metrów i Arek Onyszko ani drgnął.

Twoje warunki fizyczne są atutem ale wielu zarzuca tobie brak zwrotności. Zgodzisz się z taką tezą?

- Pracuję nad tym i chyba nie jest tak najgorzej.

Na jak długo związałeś się z Zagłębiem?

- Na cztery lata i szczerze mówiąc chciałbym abyśmy zaczęli grać o coś więcej niż utrzymanie się czy środek tabeli. Naprawdę marzy mi się granie w silnym zespole.

Edward Cecot prywatnie?

- Jestem domatorem a każdą wolną chwilę staram się spędzać z narzeczoną Agnieszką. Często na tonie przyrody. Lubię czytać kryminały, a na kino czy doby film wideo jest mało czasu. Jeżdżę fiatem bravo.

NASZ RYWAŁ

GKS KATOWICE



		BRAMKARZE		debiut w I lidze	
Mariusz Luncik	01.05.1971	191/90	GKS Bełchatów	27-0	14.10.95
Jarosław Tkocz	25.02.1973	183/82	Naprzód Rydułtowy	-	-
Sławomir Rydel	07.04.1978	182/78	wychowanek	-	-
		OBRONCY			
Artur Adamus	25.03.1971	186/84	Siarka Tarnobrzeg	134-5	07.03.93
Paweł Pęczak	24.06.1977	180/75	wychowanek	36-0	10.08.96
Michał Smyk	02.09.1979	184/76	wychowanek	-	-
Mirosław Widuch	29.12.1971	174/70	GKS Tychy	134-1	21.08.93
Adam Olczak	01.04.1970	180/75	Górnik Łęczyny	17-1	09.08.97
Paweł Jermakowicz	01.02.1975	189/80	Naprzód Rydułtowy	15-0	09.08.97
Wojciech Szala	27.01.1976	183/78	wychowanek	36-0	27.07.95
Artur Szymczyk	16.06.1976	182/78	Rozwój Katowice	15-0	09.08.97
		POMOCNICZY I NAPASTNICY			
Artur Andruszczak	11.06.1977	182/77	GKS Gorzów	8-0	20.08.97
Adam Bała	17.01.1973	183/73	Szombierki Bytom	60-5	08.11.95
Grzegorz Borowski	02.11.1967	175/70	Naprzód Rydułtowy	152-10	15.08.92
Marcin Florek	23.02.1978	180/75	Warta Poznań	-	-
Jan Furtok	09.03.1962	174/70	Eintracht Frankfurt	209-85	15.06.80
Michał Karwan	07.02.1979	185/75	Tomasovia Tom. Lub.	-	-
Marek Kubisz	27.02.1974	172/71	Szombierki Bytom	15-1	09.08.97
Adam Kucz	20.06.1971	164/62	Zagłębie Sosnowiec	193-22	27.07.91
Tomasz Moskal	08.07.1975	192/74	Śląsk Wrocław	66-9	29.07.95
Mariusz Muszaliak	23.09.1979	193/70	wychowanek	28-1	28.07.96
Tomasz Owczarek	07.06.1980	182/72	wychowanek	11-0	28.07.96
Piotr Plewnia	29.05.1977	180/74	Odra Opole	1-0	22.11.97
Marcin Polarz	13.07.1973	186/80	Rozwój Katowice	17-2	05.03.97
Aidas Preiksaitis	15.07.1970	181/78	Nabereżnyj Cally Kamaz	-	-
Sławomir Wojciechowski	06.09.1973	183/88	Zawisza Bydgoszcz	110-27	21.07.93

W PIĘCIU POPRZEDNIACH SEZONACH

		JESIEŃ			WIOSNA			
92/93	VIII	17	17	24-19	VIII	34	37	52-36
93/94	II	17	21	24-18	II	34	47	52-28
94/95	III	17	23	20-9	III	34	42	45-27
95/96	VIII	17	23	17-17	XI	34	43	36-37
96/97	III	17	31	27-20	IV	34	53	47-40

DEBIUT: 8 sierpnia 1965 z Górnikiem Zabrze 2-3 (0-0) na Stadionie Śląskim. **NAJLEPSZY STRZELEC:** Jan Furtok - 85 (1982-88, 1995-97). **NAJWIĘCEJ SPOTKAŃ:** Janusz Jójko - 277 (1988-97). **NAJWIĘCEJ PUNKTÓW:** 53 w 34 meczach (96/97). **NAJMNIEJ PUNKTÓW:** 21 w 26 meczach (70/71) i 21 spotkaniach (79/80). **NAJWIĘCEJ BRAMEK:** 52 w 34 meczach (92/93 i 93/94). **NAJMNIEJ BRAMEK:** 19 w 26 meczach (69/70). **NAJWYŻSZE ZWYCIĘSTWA:** 6-0 (5-0) z Motorem Lublin (1986) i 7-1 (2-0) z Jagielonią Białystok (1993) obydwu w Katowicach. **NAJDOTKLIWSZE PORAZKI:** 0-6 (0-3) i 2-7 (0-3) z Pogonią (1983 i 1987) w Szczecinie. **LATA GRY W EKSTRAKLASIE:** 24 - 1965/66-70/71, 78/79-79/80, 82/83 - nadal. **NAJWIĘKSZE SUKCESY:** wicemistrz Polski 1988, 1989, 1990, 1995, 1997, zdobywca Superpucharu Polski 1991, 1995.



GWIAZDA GKS-u



MIROŚLAW WIDUCH

W pierwszej rundzie Pucharu Zdobywców Pucharów 1993-94 spotkały się katowicki GKS i Benfica Lizbona. Zgodnie z planem do dalszych gier awansowali Portugalczycy, ale udanie zaprezentowało się na tle Rui Costy i innych gwiazd z Półwyspu Iberyjskiego kilku mało znanych polskich piłkarzy: Adam Kucz, przesunięty z ataku na pozycję libero - Marek Świerczewski oraz **MIROŚLAW WIDUCH**, dopiero zaczynający wtedy swą przygodę z ekstraklasą.

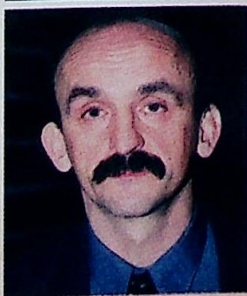
- Przed rozpoczęciem sezonu 1993-94 spotkałem się z prezesem Dziurówiczem, a następnego dnia dowiedziałem się, że nie jestem już piłkarzem GKS Tychy, lecz pierwszoligowej drużyny z Katowic. Oczywiście nie miałem nic przeciwko tej zmianie. W Tychach występowałem na pozycji defensywnego pomocnika i zapewne zwróciłem swoją grą uwagę trenera Piekarczyka, który ma dobre rozeznanie na śląskim rynku ...

Od początku Mirosław Widuch miał monopol na grę w środkowej linii katowickiego GKS. Nie rzucał się może za bardzo w oczy, ale skutecznie „zyczył przedpole”, co jest głównym zadaniem defensywnego pomocnika. Nie poprzestawał jednak na tym. Dzięki dobrej technice i zmysłowi taktycznemu potrafił celnym podaniem rozpocząć akcje ofensywną, rzadko zdarzało mu się w głupi sposób stracić piłkę. Wydawało się, że do końca kariery będzie już występował w pomocy ...

W grudniu 1995 sprzedano jednak Marka Świerczewskiego do Austrii. Poważnym kłopotem dla ówczesnego trenera Katowic - Adama Musiała - stała się obsada pozycji libero. Próbował w tej roli Kazimierza Węgrzyna i Wojciecha Szalę. Również Piotr Piekarczyk, który w trakcie rundy wiosennej 1996 przejął zespół, stawił do końca sezonu na tego drugiego, zresztą wielce obiecującego defensora. Jednak przed bieżącą edycją rozgrywek wpadł na pomysł przesunięcia na pozycję ostatniego obrońcy właśnie - Mirosława Widucha.

- Szala był zbyt mało doświadczonym zawodnikiem na pozycję libero - tłumaczy Piekarczyk - Zdarzały mu się proste błędy, nie potrafił uporządkować gry. Dlatego postanowiłem spróbować Widucha. Czy gra warta była świeczki? W końcu pozycja defensywnego pomocnika jest nie mniej odpowiedzialna ... - Na miejsce zajmowane wcześniej przez Mirka przesunąłem z boku pomocy Grzegorza Borawskiego, który świetnie poradził sobie z nowymi obowiązkami. Widuch natomiast bardzo dobrze czuje się na środku obrony: - Nie kryję, że podoba mi się nowa pozycja. Myślę, że ze związanymi z nią obowiązkami radzę sobie nie gorzej niż z tymi, do których wykonywania przywykłem przez całą moją karierę. Wiele korzystam z wypowiedzi trenera Piekarczyka, który przecież był wybitnym stoperem. Trenerzy nie mają do mojej gry żadnych zastrzeżeń. No, prawie żadnych. Zarzucają mi tylko czasami, że jestem zbyt mało mówny na boisku, że nie potrafię, gdy trzeba, krzyknąć na młodych: Szalę i Adamusa, pokierować ich poczynaniami w obronie.

Trener Piekarczyk potwierdza, że jeśli Widuchowi brakuje jakichś predyspozycji do gry jako libero, to tylko tych charakterologicznych: *- Nakłaniamy go, by spróbował zachowywać się na boisku trochę inaczej. Ale to trudne zadanie, w małomówności konkurować z Widuchem może chyba tylko znany milczek - Adam Bała. Uważam jednak, że Mirek należy do ścisłej czołówki polskich libero. Potrafi nie tylko przejąć piłkę, zaasekurować kryjących, ale także rozpocząć atak. Nie wpada w panikę, nie wybija piłki na oślep. Umiejętnością odpowiedniego ustawiania się nadrabia niedostatek wzrostu - mierzy tylko 174 centymetry. Nawet gdy ciężkiej kontuzji doznał Borowski, postanowiłem nie ruszać Widucha z obrony. Marcin Bochynek, trener Odry Wodzisław, powiedział swego czasu, że Jegor powinien trafić do kadry (i trafił, nawet na mecz z Brazylią). Moim zdaniem Widuch jest znacznie lepszym libero niż Jegor. Spośród piłkarzy naszej ekstraklasy ustępuje tylko Zielińskiemu i Łapińskiemu.*



TRENER Piotr Piekarczyk

Urodził się 1 października 1958 roku. Piłkarską karierę rozpoczął w Górniku Czerwonka. Następnie poszedł do ROW Rybnik, a później został pozyskany do GKS Katowice. Tam występował na pozycji ostatniego stopera. Pod koniec kariery wyjechał do Szwecji, by reprezentować barwy GAIS Goeteborg. Po powrocie do Polski występował jeszcze w II-ligowym Naprzodzie Rydułtowy, a jesienią 1992 roku został grającym asystentem Austriaka, Adolfa Blutscha, który był wtedy trenerem GKS Katowice.

W czerwcu 1993 roku rozpoczął samodzielną karierę trenerską w GKS Katowice, zdobywając tytuł wicemistrza kraju. Pod jego kierunkiem GKS Katowice przeszedł trzy rundy Pucharu UEFA i odpadł dopiero po meczach z Bayerem Leverkusen. Po odejściu z GKS podjął pracę szkoleniową w II-ligowym Naprzodzie Rydułtowy. Po roku wrócił do GKS Katowice, który to zespół prowadzi do dzisiaj.

Arkadiusz Klimek, który zimą przeniósł się ze Stomilu Olsztyn do Zagłębia, jest sporym wzmocnieniem lubińskiej jedenastki. Kilkakrotnie pokazał próbkę swoich wysokich możliwości, asystując przy bramkach partnerów. Nie wolno także zapominać, iż Arek w dwóch meczach pauzował za 6 żółtą kartkę i był też kontuzjowany.

CZAS NA SUKCESY

Czy jest pan zadowolony z przejścia do Zagłębia?

- Organizacyjnie jest tutaj podobnie, jak w Stomilu - nie wszystkie sprawy są do końca zaklepane. Natomiast pod względem sportowym Zagłębie prezentuje się lepiej od olsztyńskiego klubu. Zresztą świadczą o tym wyniki osiągnięte przez nas wiosną. Cieszę się, że mogę grać w Zagłębiu, bo na pewno trener Szarmach może mnie wiele nauczyć.

Czy myśli pan o przeprowadzce w najbliższej przyszłości do silniejszego klubu?

- Mam podpisany kontrakt na dwa lata. Jeżeli Zagłębie będzie grało o wyższe cele, to na pewno będę chciał tu zostać, jeżeli jednak pozostanie mu tylko walka o zachowanie pierwszoligo-

wego statusu, to raczej nie. To nie jest mój cel - walczyć przez całe życie tylko o utrzymanie. Chciałbym po tych dwóch latach zagrać jeszcze w jakimś dobrym, polskim klubie.

Na razie nie myśli pan o przeprowadzce?

- Nie jest powiedziane, że nie. Jeżeli otrzymam atrakcyjną propozycję i przede wszystkim będę grał dobrze i strzelał bramki, bo na razie tych goli nie zdobywam, to bardzo chętnie skorzystam z takiej oferty.

Gra w ataku w lubińskim klubie jest ustawiona pod Jasińskiego. Czy ten system panu odpowiada, czy wolałby pan sam zagrać „na szpicy”?

- Radek ma szanse na zdobycie króla strzelców i jest to na pewno dla nas dodatkowy bodziec. Bardzo wszyscy chcemy, żeby to się udało właśnie Radkowi, a nie komuś z innej drużyny. Bardzo chcę mu w tym pomóc, asystując przy kolejnych golach, ale myślę o tym, by również samemu strzelać bramki, które są mi potrzebne do pewnego odblokowania psychicznego.

Konkurencja w ataku jest spora. Aspiracje do gry w pierwszej jedenastce zgłasza przecież Moses Molongo...

- No tak, jest jeszcze Moses ... Trener zaufał mi, widzi, że ciężko pracuję na treningach i staram się grać jak najlepiej. Nie strzelam bramek, lecz trener widzi, że dogrywam trochę piłek kolegom. Zresztą pod okiem Andrzeja Szarmacha można się wiele nauczyć.



NASZE OSTATNIE POJEDYNKI



... zaczęły się 28 lipca 1985 roku. Wówczas w swoim pierwszym meczu pokonaliśmy GKS Katowice 1:0 po złotej bramce Eugeniusza Ptaka.

SEZON 1989/90

GKS Katowice - Zagłębie 1:1 (0:1)
g. M. Świerczewski - Kujawa

Zagłębie - GKS 0:0

SEZON 90/91

Zagłębie - GKS 1:1 (0:1)
g. Olbiński - Lesiak

GKS - Zagłębie 0:1 (0:0)
g. Kudyba

SEZON 91/92

GKS - Zagłębie 2:0 (2:0)
g. Rewiszwili, M. Świerczewski

Zagłębie - GKS 0:1 (0:0)
g. R. Szewczyk

SEZON 92/93

GKS - Zagłębie 1:0 (1:0)
g. Kucz

Zagłębie - GKS 1:2 (0:0)
g. Rzeczycki - Januszka, Kucz

SEZON 93/94

GKS - Zagłębie 3:1 (1:0)
g. Semak, Szczygieł, Maciejewski - Baziuk

Zagłębie - GKS 1:1 (0:0)
g. Majak - Strojek

SEZON 94/95

GKS - Zagłębie 1:0 (0:0)
g. Węgrzyn

Zagłębie - GKS 1:0 (0:0)
g. Krzyżanowski

SEZON 95/96

Zagłębie - GKS 4:4 (2:2)
g. Szczypkowski 2, Grzybowski, Czajkowski -
Pikuta, Ledwoń, Wojciechowski, Karwan

GKS - Zagłębie 0:2
(Jasiński 36, Czajkowski 88).

Katowice: Jojko - Szala, Widuch, Adamus,
Borawski, Karwan (67 Pęczak), Ledwoń, S.
Wojciechowski, Bała, Pikuta (46 Furtok),
Cnałbiński (60 Polarz)

Zagłębie: Dreszer - Bubnowicz, Kałużny, Cecot,
Szczypkowski, Krzyżanowski, W. Górski,
Manuszewski (58 Przerwacz), R. Jasiński (73
Lizak), Czajkowski, Jaskot (46 Grzybowski).

Tak było jesienią 1997

GKS - Zagłębie 0:0.

Katowice: Luncik - Adamus, Widuch,
Jermakowicz, Pęczak (77, Polarz), Olczak,
Ledwoń, Wojciechowski, Szymczyk, Muszaliak (81,
Malcharek), Moskal (51, Kubisz).

Zagłębie: Kędziora - Szczypkowski, Przerwacz,
Cecot, Lewandowski, Krzyżanowski, Piotrowski
(85, Grzybowski), Górski, Adamski, Jasiński (63,
Dziarmaga), Molongo (50, Lizak).

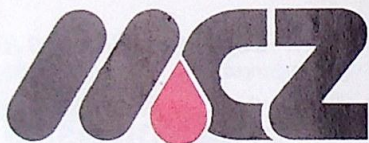
KUPON KONTROLNY



VIESMANN

Technika grzewcza

53-015 Wrocław
ul. Karkonoska 65
tel. (071) 60 87 93
(071) 60 86 88
fax (071) 62 86 33



**MIEDZIOWE
CENTRUM
ZDROWIA S.A.**

59-301 Lubin,
ul. M. Skłodowskiej-Curie 66
tel. (076) 846 03 00, fax (076) 846 01 00

ARECO-BUD

**ul. Skłodowskiej - Curie 98
59-300 Lubin
tel. 076/ 842-36-83**

Sp. z o.o.
Przedstawiciel The American Building Products

■ WYKONAWCA

- nowoczesnych technologii pokryć dachowych z blach aluminiowych lakierowanych,
- z pap termozgrzewalnych, dachówki bitumicznej;
- aluminiowych, miedzianych, cynkowych rynien ciągłych i rur spustowych;
- elewacji z blach aluminiowych i winylu
- budowa domów kanadyjskiej technologii RBS

■ SPRZEDAWCA

- hurtownia materiałów najlepszych na świecie

■ WYKONAWCA WIELU OBIEKTÓW NA TERENIE KRAJU

**ZAPRASZAMY, STOSUJEMY MASZyny,
TECHNOLOGIE I MATERIAŁY USA
O STANDARDZIE ŚWIATOWYM**

ZAGŁĘBIE LUBIN - GKS KATOWICE

06.06.1998 r.

**BILET
SZKOLNY**

CENA: **5 zł**



KUPON KONTROLNY



MIĘDZYKLĄDOWY KLUB SPORTOWY „ZAGŁĘBIE”